

To pachnie jak imbir i grzaniec
Z Indii przyprawy, chili do czekolady
Kiedy zaczynasz tańczyć
Miód do herbaty jak drugiej szansy smak
Słodki nawyk, śniadanie na trawie
Jak skóra cytrusa, a może bardziej jak
Worki w śmieciarce, gdy mówisz kocham cię, ha
Wiemy, kłamiesz, powietrze pachnie jak ciuchy w pralce
Ty słodka jak latte, jak cukrowa wata
A w środku brudna jak szmata, tą naczyn jak karta w kryształach
Co czujesz, gdy do domu wracasz na zwale?
Zamawiacie pizzę z chłopakiem, gdy robi notatkę na fizjoterapię
Nie widzi twój uśmiech nad ranem, jest kłamstwem, szlugiem i klubem
Śmierdzą ci płaszcze, cię łapią za dupę, gdy mielą jak paszcze

Jak cukrowe waty się kręcisz i pachniesz
I to w gruncie rzeczy wszystko, co potrafisz
Skaczą ze skały dla ciebie, ja przyznam
Że lubię tu siedzieć i na to popatrzeć
Nie dają rady uciec z pułapki i lepią się do was jak cienie na zawsze
Jak cukrowe waty są tak bardzo pycha, a za nimi kroczy już tylko upadek
Jak cukrowe waty się kręcisz i pachniesz
I to w gruncie rzeczy wszystko, co potrafisz
Skaczą ze skały dla ciebie, ja przyznam
Że lubię tu siedzieć i na to popatrzeć
Nie dają rady uciec z pułapki i lepią się do was jak cienie na zawsze
Jak cukrowe waty są tak bardzo pycha, a za nimi kroczy już tylko upadek

Jak cukrowe waty się kręcisz i patrzysz
I to w gruncie rzeczy wszystko, co potrafisz
I to wystarczy, fetysz i klawisz
I można mieć już niezły hajsik na klawisz
Każdy ma prawo, nie każdy potrafi
Nie każdy ma wabik, ja nie jestem daddy
Raczej MacGyver, bo wszędzie cię znajdę
I spierdole wszystko, by potem naprawić
Słodkie niewiasty się kręcą jak waty, a za nimi typy na białym ubraniu
Nie wiem naprawę, kto wymaga prawdy, jak wszyscy są dawno już tak zakłamanym
Słońce nad ranem przeraża ich zawsze, kiedy powoli nadchodzi z ptakami
Ten cukier nie dla mnie, on może mnie zabić
Mówiłem, że nigdy nie skończę jak tamci

Jak cukrowe waty się kręcisz i pachniesz
I to w gruncie rzeczy wszystko, co potrafisz
Skaczą ze skały dla ciebie, ja przyznam
Że lubię tu siedzieć i na to popatrzeć
Nie dają rady uciec z pułapki i lepią się do was jak cienie na zawsze
Jak cukrowe waty są tak bardzo pycha, a za nimi kroczy już tylko upadek
Jak cukrowe waty się kręcisz i pachniesz
I to w gruncie rzeczy wszystko, co potrafisz
Skaczą ze skały dla ciebie, ja przyznam
Że lubię tu siedzieć i na to popatrzeć
Nie dają rady uciec z pułapki i lepią się do was jak cienie na zawsze
Jak cukrowe waty są tak bardzo pycha, a za nimi kroczy już tylko upadek
To pachnie jak imbir i grzaniec
To pachnie jak imbir i grzaniec
To pachnie jak imbir i grzaniec

To pachnie jak imbir i grzaniec